

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

## Czytelnia i Biblioteka Miejska

w Łowiczu zawiadamia szan. abonentów, że z powodu zmiany lokalu wydawanie książek uskuteczniane będzie tylko do d. 15 stycznia b. r.

Wobec konieczności sporządzenia katalogów i nowej numeracji książek zobowiązuje się Sz. Abonentów do zwrotu wszystkich książek do dn. 31 stycznia b. r.

Zarząd Czytelni.

## O potrzebie wychowania fizycznego społeczeństwa.

Rozbudzenie się życia narodowego wysunęło siłą rzeczy jako naczelną postulat, stanowiący podwaliny niezachwianego bytu narodu — wychowanie fizyczne i przysposobienie wojsk. młodzieży. Względem przemawiające za tem u żadnego z wielkich narodów Zachodu nie występują tak silnie, jak w Polsce. Już bowiem z samych przyczyn finansowych będziemy musieli iść daleko pod względem redukcji czasu i służby w wojsku stałym i kontyngensu rekruta. Nadto wyniszczenie gospodarcze kraju wymaga rzucenia jaknajwiększej ilości rąk do pracy nad odrodzeniem gospodarczem.

Zaniedbana od lat wielu praca nad kulturą narodową, której rozwój przedtem hamowany był przez zaborców wymaga również ogólnego wysiłku i specjalnych względów. Powszechnie i obowiązkowe wychowanie fizyczne i przysposobienie wojsk. jak we Francji — oto czego oczekiwać należy od ustawy państwowej, która w najbliższym czasie będzie uchwalona nie po to tylko, ażeby wyszkolenie w wojsku stałym trafiło na grunt przysposobiony i dawało w krótkim czasie pełne rezultaty, lecz po to także, żeby dla części młodzieży zastąpić tem przysposobieniem wojsk. służbę w wojsku stałym w ogólności.

Jeden z naczelných paragrafów projektu ustawy państwowej Rada Wychowania Fiz. powiada: „Zadaniem wychowania fizycznego jest rozwijanie w młodzieży obojga płci za pomocą odpowiednich ćwiczeń władze duchowe i fizyczne, potrzebne każdemu, aby stać się we wszystkich dziedzinach pracy dzielnym obywatelem Rzeczypospolitej, a w potrzebie Jej mężnym i wytrwałym obrońcą”.

Jak długo wych. fiz. i przysp. wojsk. nie stanie się nakazem ustawodawczym, obowiązującym powszechnie, trudno mówić o zastosowaniu jednolitego i szczegółowego programu. Nie wyklucza to

jednak systemu i metody w prowadzeniu ćwiczeń gimnastycznych i sportowych w istniejących już i zorganizowanych oddziałach wojskowo-wychowawczych.

Na sprawność wojska składają się zalety fizyczne i duchowe, od których zależą w większym lub mniejszym stopniu wszelkie działania wojenne.

Nowoczesna wojna stawia olbrzymie wymagania sprawności fizycznej żołnierza, gdyż od stopnia wych. fiz. jednostek zależy gotowość i zdarność bojowa armji. Indywidualizm poszczególnych żołnierzy wybija się w wojnie na pierwszy plan, a bodźcem zdolności indywidualnych jest przeważnie sprawność cielesna. Żaden z zawodów nie wymaga od ludzi spełniających go tyle sprawności fizycznej co służba wojskowa. Najróżnorodniejsze sytuacje, w jakich się żołnierz znaleźć może wymaga od niego zupełnego skoordynowanie mięśni i celowego wyćwiczenia tychże.

Musztra formalna wymaga zwinności, sprawności ciała i dobrej postawy. Szkoła walki i służba polowa — zdrowych płuc i serca, dobrego i celnego oka, opanowania nerwów, celnego i dalekiego rzucania granatem ręcznym, szermierki bagnetem, często umiejętności pływania i wiosłowania i t. d. Aby wymaganiem tym odpowiedzieć należy i przez to podnieść zdolność bojową wojsk, a ślad organizacji wojskowo-wychowawczych należy ćwiczenia gimnastyczne oprzeć na racjonalnych zasadach, których podstawą są prawa organizmu ludzkiego. Prawa te wymagają zupełnej zgody pomiędzy poszczególnymi częściami organizmu, a wyrazem tej harmonji jest zdrowie, które bezsprzecznie jest pierwszym prawdziwym fizycznej wartości wojska.

Podstawą gimnastyki są ćwiczenia uprawiane codziennie według planu.

Gimnastyce należy poświęcić conajmniej jedną godzinę, a na wydoskonalenie w szermierce bagnetem i szablą, gry i sporty należy wyznaczyć osobne godziny.

Gimnastyka jest środkiem, a nie celem szkolenia. Zatem jej prowadzenie musi być wolne od wszelkiej tresury. Karność należy jednak utrzymać w całej pełni.

Aby młodzież w organizacjach i hufcach uzyskała zupełną korzyść z ćwiczeń gimnastycznych, przeprowadzanych na podstawie programu, należy zastosować się do następujących wskazówek:

1) Podzielić dany oddział na podstawie stopnia rozwoju i sprawności fiz. na 3 grupy, t. j. słabych, średnich i mocnych.

2) Szybkość stopniowania ćwiczeń zależną będzie ściśle od sprawności fiz. danej grupy.

3) Podział na grupy uskutecznia się na podstawie pomiarów, badań lekarskich i egzaminów ze sprawności fizycznej.

4) Rezultat tych pomiarów, badań lek. i egzaminów ze sprawności fiz. należy wciągać co miesiąc do karty sprawności fiz. Muszę podnieść tutaj ważność badań lek. przed poświęceniem się jakimkolwiek sportowi jednostka winna być poddana najdokładniejszemu badaniu kompetentnego lekarza. Są wady stroju, które wykluczają zupełnie (rzadkie to wypadki) uprawianie sportów, są stroje, dla których tylko pewne, ściśle określone rodzaje sportów są dozwolone i są znów takie, dla których ten lub ów sport jest wprost ze wszechmiar wskazany i skutecznym lekiem.—Zastosowanie „programów dla młodzieży będącej w wieku przedpoborowym“

Cwiczenia zawarte w programach przeznaczonych są dla rekrutów pochodzących przeważnie ze stanu włościańskiego (około 80%) u których słabszą stroną jest większy brak potrzebnej ruchliwości i zręczności niż siły. Dlatego też ćwiczenia te mogą być z pewnymi zmianami z korzyścią zastosowane dla młodzieży, będącej jeszcze w wieku przedpoborowym, a zwłaszcza dla młodzieży harcerskiej. Zmiany te są następujące:

1) Chwyty do wspinania i wspinania się,—przećwiczyć najpierw na żerdziach, a potem na linach.

2) W miejsce ćwiczeń przygotowujących do rzutu granatem zastosować ćwiczenia do rzutów oszczepem, dyskiem i do pchnięć kulą, rzuty pchnięcia ręką lewą i prawą naprzemian, oraz skurcze i rzuty rąk.

3) Gry ruchowe uzupełnić grami harcerskimi na podstawie podręcznika Dr. Mojmira, grami w piłkę, n. p. kwadrant, palant.

4) W miejsce dźwigania martwych ciężarów zastosować ćwiczenia w dźwiganiu współtowarzyszy (głównie chwytem ratowniczym). Ćwiczenia tułowia z pomocą współćwiczącego się (n.p. dzwon), lub bez pomocy (n.p. podpór leżąc przodem) oraz pływanie i chwyty przy ratowaniu tonących.

5) Biegi wykonywać krótkotrwałe, a przed 18 rokiem życia wyłącznie 100 i 200 metrowe.

6) Zastosować wszelkie rodzaje skoków (w zwyczaj w dal i o tyczce).

7) Po wszystkich ćwiczeniach bardziej wyczerpujących zastosować ćwiczenia uspakajające n.p. przysady lub skurcze nóg naprzemian, głęboki oddech i wogóle pilnie unikać przemęczenia organizmu.

8) W miejsce ataku i obrony w walce na noże zastosować walkę o paleczki, przeciąganie się liną, krótkotrwałe (1—2) minut mocowanie wolne i z przyborami oraz szermierkę na szable i florety.

9) Po ćwiczeniach zaczepno odpornych przećwiczać ćwiczenia przygotowawcze do stania na rękach i stanie na rękach, przewroty i przerzuty na ziemi, na przyrządach jako ćwiczenia giętkości kręgosłupa.

Wogóle w ten sposób prowadzić ćwiczenia, by te rozwijały, a nie przecięły organizm i by przygotowywały do pływania i lekkiej atletyki t. j. biegów, skoków i rzutów, gdyż ćwiczenia te najlepiej odpowiadają i rozwijają ciało młodzieży, a przez to przygotowują je do zadań życiowych obywatelsko-żołnierskich.

W tym celu wskazane są perjodyczne pomiary (wzrost, waga, różnica między wdechem i wydechem w centymetrach i na podstawie spirometru) oraz egzamin w biegu 100 metr., z skoku wzwyż i w dal,

E. Wir.

## Gawędy harcerskie.

### II.

W miesiącu bieżącym mamy rozmyślać nad pierwszym prawem, które głosi, że „Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy“.

Do czego ono nas obowiązuje?

Nim do tego przystąpię, musimy się zastanowić nad samą osobą Zawiszy?

Zawisza, należał do najznakomitszych rodzin w Polsce. Rodzina jego Sulimczyków, pochodząca z Garbowa, ziemi Krakowskiej, pieczętowała się orłem czarnym w polu żółtem, pod orłem trzy kamienie w polu czerwonym. Przewano go Czarnym, a to ze względu koloru noszonej zbroi. Był to rycerz polski wieków średnich.

Pierwsze jego lata młodzieńcze są nam nieznanne, widzimy go odrazu na dworze węgierskim Zygmunta Luksemburczyka. Co go tam ściągnęło zapewne to, iż na dworze monarchy owego, gromadziły się liczne zastępy rycerstwa zachodniego, by walczyć z nawałą barbarzyńców idącą ze Wschodu. Najprawdopodobniej, słysząc o zapasach rycerskich, Zawisza udał się tam, by zacząć pierwsze kroki w rzemiośle ulubionym przez siebie i rozślawić swe imię.

Niedługo widzimy go w wiekopomnej bitwie pod Grunwaldem, gdzie będąc na czele chorągwi

ziemi Krakowskiej przechyla swem męstwem zwycięstwo na stronę polską oraz pod Koronowem.

Jednakże po zapasach wojennych nie ubiega się u króla Jagielly o zapłatę uważając, iż obowiązkiem rycerza jest służyć krajowi bez myśli o nagrodzie.

Do załagodzenia zatargu między Zygmuntem a Jagiellą wysłano Zawiszę Czarnego, który będąc pośrednikiem między królami, jak mówi Długosz „jeżdżąc z kolei od jednego do drugiego, poważnie z sobą umysły szczególniejszą roztropnością swoją pogodził“.

Osoba jego jeszcze więcej uwypukla się przez oświadczenie prof. Morawskiego, który mówi, że prócz Zawiszy w Budzie w 1412 r. występują tacy mężowie, jak Paweł Włodkowic, Andrzej Laskary, Piotr Wolfram „to co kraj miał najwybitniejszego i najświetniejszego w zakresie sił naukowych“.

Na podstawie osiągniętego porozumienia rozjemcą konfliktu zbrojnego między Polską a Krzyżakami został Zygmunt, a pełnomocnikami na zjazd rozjemczy ze strony polskiej byli wyżej wymienieni, a więc: Paweł Włodkowic z Brudzewa, znakomity prawnik, profesor Akademii Krakowskiej, Andrzej Laskary z Gosławic, Piotr Wolfram, mistrz dekretów i Zawisza Czarny z Garbowa.

Zarówno ten jak i następny zjazd, na którym również był Zawisza, nie dał konkretnego wyniku.

Zbliżył się rok 1415, a za nim i sobór w Konstancji, na który obok patriarchów, kardynałów, biskupów, ciągnęły całe rzesze książąt, szlachty,

z rzutu dyskiem lub oszczepem, ręką lewą i prawą, oraz z pływania na przestrzeni 50—100 mtr.

Rezultaty pomiarów i egzaminu przeprowadzającego co pewien dłuższy czas należy pilnie przechowywać i porównywać. Są one bowiem wskaźnikiem pracy zarówno dla instruktora, jak i dla ćwiczącej się młodzieży.

Streszczając się podkreślam, że w ten sposób ujęte wychowanie fizyczne pozwoli na rozwinięcie się sił fizycznych młodzieży, zajmie jej wolny czas, który może użyłaby do złego, na pijaństwo lub inne niegodziwości, a przez racjonalnie prowadzoną gimnastykę wychowa się moralnie, nauczy karność i dyscypliny i uczyni organizm na trudy zewnętrzne odpornym.

Wogóle przez wychowanie fizyczne całego społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, odrodzi się Naród a przez to utrwali naszą Niepodległość.

Ćw.

## Z POLITYKI

### Incydent gdański.

W ubiegłym tygodniu byliśmy świadkami niecnego postępku hakatystycznej polityki wolnego miasta Gdańska.

Oto Niemcy znieważyli godła naszej państwowości, gdyż skrzynki polskie znajdujące się z orłem na ulicach miasta w obrębie portu, zostały zamalowane godłami cesarskimi.

Fakt ten napozór niewinny, dostatecznie nam świadczy, iż duch buty pruskiej doskonale zakorze-

rycerzy i przedstawicielstwa czy to państw, uniwersytetów i t. p.

Za zadanie miał on uporządkować sprawy religijne Europy zachodniej, a prócz tego, jak mówi prof. M. „był on politycznym kongresem ludów, który miał swym sądem rozjemczym ułagodzić pokojowo niesnaski, toczące chrześcijaństwo; przewodziła nadzieja, że dla skołatanego tylu rozdarciami ludzkości zabyłśnie na kongresie nowy okres zgody i miłości“.

Polska postanowiła popierać dwie rzeczy, jak mówi tenże prof. M. „jedną uniwersalną, dotyczącą Unji kościelnej, a drugą bliżej ją obchodzącą sprawę rozkrzewienia chrześcijaństwa na wschodzie, z czem się ściśle łączył stosunek do zniechęconego Zakonu Krzyżackiego. Trzeba więc było wysłać na Kongres ludzi, którzyby obu zadaniom odpowiedzieć i sprostać umieli, połączyli ogólne wykształcenie kościelne ze znajomością bieżących spraw polskich; Polskę przedstawili godnie zarazem i z godnością“....

Na taki zjazd musiały jechać najcięższe głowy. Tak też się stało.

Był tam i arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, późniejszy kandydat na papieża i Paweł Włodkowic z Brudzewa i wielu znakomitych polityków i doradców królewskich, wśród których na pierwszym miejscu znajduje się Zawisza Czarny.

Kiedy przybył Hus na sobór, by bronić swych zasad głoszonych, mimo początkowego przyrzeczenia, iż będzie wolny od więzienia, podstępnie uwięziono, wówczas znaleźli się ludzie szlachetni,

nił się w umysłach gdańszczan, że ich polityka pokojowa, o którą zawsze się ludziliśmy, jest tylko nią na papierze, że działają w myśl życzeń instrukcji z Berlina.

Ludzenie nasze, wspólnej pracy, rozprysły się jak bańka mydlana i powinny otworzyć oczy każdemu na rzeczywisty stan.

Energiczne wystąpienie jeneralnego komisarza p. Strassburgera, żądając od senatu gdańskiego pełnej satysfakcji t. j. osobistego przeproszenia i pociągnięcia winnych, a więc urzędników i policjantów podległych władzy miasta, do odpowiedzialności oraz pismo niemieckie za podburzający artykuł.

Wystąpienie to żywy o dźwięk znalazło we wszystkich warstwach państwa naszego.

I przeproszono nas, ale kiedy?

Wtedy, kiedy zmusił ich do tego komisarz Ligi Narodów, a przede wszystkim otrzymany telegram z Berlina, że ogół nie da na razie żadnej pomocy miastu, gdyż sam znajduje się w opresjach.

A kto przeprasza?

Przeprasza nie sam prezydent p. Sahn, który jest moralnym sprawcą tego incydentu, lecz radca jego, a on nadal będzie szedł bezkarnie na pasku berlińskim.

Wobec takiego stanu rzeczy musimy jasno postawić kwestję i powiedzieć: że my bez Gdańska obyć się możemy, lecz on bez nas podupadnie, gdy nie pozwolimy przeszwarcowywać towaru niemieckiego pod egidą firm gdańskich do kraju naszego, a od nas do Prus i Rzeszy.

Ten pierwszy, stanowczy krok, postawiony przez komisarza rządu i znajdujący poparcie wśród nas musi wywołać i drugi, lecz już bardziej pewny.

którzy żądali od soboru, by niecny swój postępek natychmiast zmazał przez uwolnienie go z więzienia i pozwolenia mu publicznie się bronić.

Tymi ludźmi byli Polacy: Zawisza Czarny, Jan z Tuliszkowa, Balicki i inni, oraz kilku osobistych przyjaciół Husa. Choć sobór odrzucał stanowczo żądanie Polaków i posypało się na głowy śmiałków cały stek oszczerstw, mimo to, konsekwentność w postępowaniu i stanowczość ich, zmusiła wszystkich, iż pozwolono Husowi bronić się publicznie.

Twierdzenie tak proste wydające się nam dziś, a wprosi niesłychane przed 500 laty, głoszone przez rektora uniwersytetu krakowskiego Pawła Włodkowica z Brudzewa, że względem pogan obowiązuje to samo prawo co i względem chrześcijan, i że nie wolno przemocą narzucać wiary nikomu, znalazły prawdziwego obrońcę i apostoła wprowadzającego je w czyn w osobie Zawiszy.

Uznanie na tymże soborze, że król polski jest wolnym królem t. zn. niezależnym od cesarza i równym mu, zawdzięcza także Zawiszy. I kiedy poselstwo polskie wracało do kraju z soboru, Zawisza Czarny udał się do króla Ferdynanda Aragońskiego i tam pokonał chlubę rycerstwa zachodniego Jana z Aragonji stając do pojedynczej walki, czem przysporzył sławę imieniowi nie tylko swojemu, ale i rycerstwu polskiemu, a nadewszystko Polsce.

(D. c. n.)

Od tego dnia winna być konsekwentność w postępowaniu, by nie pozwolić na ośmieszanie nas i naszego prestige, że kpić nadal z nas nie wolno, wówczas oni spadną z tonu i zaczną inaczej z nami rozmawiać.

Dopiero wtedy możemy mówić o wspólnej pracy.

Z ostatniej chwili Incydent gdański zaostrza się coraz więcej, gdyż pierwotne stanowisko Komisarza Ligi uległo zmianie. Rząd nasz jednak stoi twardo na raz zajętem stanowisku co jest zgodne z życzeniem i wolą całego społeczeństwa.

Z. S.

## SPRAWY MIEJSCOWE.

### Wodociągi w Łowiczu.

W myśl uchwały Rady Miejskiej m. Łowicza w preliminarzu budżetowym na rok 1925 wstawiono sumę zł. 50.000 na budowę wodociągów w mieście.

Ponieważ wodociągi są jedynym z pierwszorzędnych czynników w sprawie rozwoju miasta, przeto każdy mieszkaniec winien poświęcić chwilę czasu na zainteresowanie się tą tak ważną instytucją dobra miejskiego.

Poniżej podaję szereg uwag o wodociągu miejskim przedstawionym Radzie, oraz Zarządowi Miasta przez łowiczana WP, inż. Edwarda Sznfelda, zajmującego obecnie stanowisko naczelnego dyrektora wodociągów miejskich w Warszawie.

Wodociągi miejskie mogą być oparte: a) na wodzie z Bzury i b) na wodzie gruntowej ze studni artezyjskiej.

a) Wodociąg na wodzie rz. Bzury ma tę jedną wielką zaletę, że rzeka jest w stosunku do potrzeb miasta niewyczerpanym źródłem wody, posiada jednak tę wielką wadę, że woda w rzece jest już dziś niezdatną, a z biegiem czasu stanie się jeszcze bardziej niezdatną do użytku wewnętrznego w stanie surowym. Rzeka Bzura już od źródeł swoich jest miejscem zanieczyszczenia, albowiem Zgierz, Ozorków, Łęczycza i t. d. wszystkie swoje ścieki fabryczne i domowe wpuszczają do tej rzeki. Woda ta więc może być użytą do wodociągu tylko po dokładnej filtracji i ścisłej dezynfekcji naprz. zapomocą chloru, a taka filtracja i odkażanie wymagają odpowiednich kosztów urządzeń i stałych wydatków eksploatacyjnych, podrażających cenę wody dla konsumentów.

b) Wodociąg ze studni artezyjskiej, o ile otrzymana będzie obfita i czysta woda, ma te zalety, że daje przedewszystkiem wodę o stałej temperaturze, okrągły rok około 8° C. Woda jest jałową i niewymaga ani filtracji, ani odkażania. Wyjątkowo może być woda żelazista i wymaga wtedy odżelazniania, co się odbywa w zamkniętych automatycznie działających aparatach. Wskutkiem tego, urządzenia wodociągowe są o wiele prostsze i tańsze, niż przy wodzie rzecznej.

Otóż otrzymane z Dyrekcji Kolejowej Warszawskiej dane wskazują na to, że w pobliżu linii kolejowej Kaliskiej znajdują się na głębokości

50—60 m. pokłady wapienne, wodonośne które dają wodę bez zarzutu w dostatecznej ilości.

Wydajność studni przy opuszczeniu lustra wody do 3,26 m. wynosi 53,5 m. sześć. na godzinę, czyli zgórą 1000 m. sześć na dobę, co w zupełności wystarcza dla wodociągu.

Tym sposobem studnia artezyjska z pokładów wapiennych daje nam zupełną gwarancję dla oparcia na niej wodociągu miejskiego.

Jak widać z kosztorysu, koszty wodociągu ze studni artezyjskiej i z rzeki mają się do siebie jak 530.000 zł. do 890.000 zł.

Odpowiednio do tego wzrastają koszty eksploatacji wodociągu. Przyjmując za podstawę oprocentowanie kapitału na 10 od % i amortyzację 5%, otrzymujemy koszt 1 metra wody przy wydajności wodociągu 1.000.000 litrów na dobę:

a) dla wody studziennej 27 groszy

b) dla wody rzecznej 44 „

Z powyższego wynika, że Łowicz musi oprzeć wodociąg swój na wodzie artezyjskiej.

Obecnie zatem pierwszym zadaniem miasta byłoby przystąpienie do wiercenia studni artezyjskiej w pobliżu dworca i linii kolejowej Kaliskiej ażeby natrafić na ten sam pokład wapienny, z którego otrzymuje wodę stacja Zielkowice. Po wypróbowaniu studni i zbadaniu jakości wody okaże się możliwość dalszego rozwoju robót. Koszt studni 300 mm. średnicy powinien wynieść około 10.000 zł. wiercenie i badanie wody winno się odbywać pod dozorem kompetentnym hydrologa, ażeby nie ominąć właściwego pokładu wody.

Kosztorys wodociągu, analiza wody i t. p. podane będą w następnym numerze Łowiczana.

A.

## KRONIKA

### Kalendarzyk.

† Piątek Marcelego P. M.

Sobota Antoniego Op.

Niedziela Katedry św. Piotra w Rz.

Poniedziałek Henryka B. W.

Wtorek Fabjana i Sebastjana

Środa Agnieszki P. M.

Czwartek Wincentego, Anastazego

Wschód słońca g. 7 m. 37, zachód g. 3,53.

— **Rocznica Powstania Styczniowego.** W dniu 22 stycznia b. r. to jest 62 rocznicę powstania styczniowego, korpus oficerski 10 p.p. wraz z nauczycielami szkół średnich Łowickich urządza w sali Kina Wojskowego o godzinie 19-ej (7 po południu) obchód ku uczczeniu pamięci bohaterów roku 1863-go.

Program wieczoru następujący: prelekcja z obrazami świetlnymi Grotgera, orkiestra, śpiewy deklamacje i prolog dramatu Żuawskiego „Dyktator”

Dochód z wieczoru zostaje przeznaczony na Towarzystwo uczestników powstania 63. roku.

— **Sprawozdanie z zabawy Sylwestrowej,** urządzonej przez straż Łowicką straż pożarną ochotniczą w sali kina „Eos” przychód 1969 zł. 25 gr. rochód 1451 zł. 70 gr. czysty dochód na korzyść tejże straży 518 zł. 25 gr.

Zarząd straży czuje się w obowiązku złożenia gorącego podziękowania: państwu Jarzyńskim oraz

p. p. Madanowiczowej, Waldonowej i Palowej za bezinteresowną i pełną poświęcenia pomoc, okazaną przy urządzaniu zabawy.

#### Zarząd.

— **Związek Polskich Organizacji Rolniczych Kopernika Nr. 30.** zabiega o nasienną pomoc kredytową i przewiduje rezultat pomyślny. Nie posiadając jednak dostatecznych faktycznych danych o rozmiarach potrzebnej pomocy, Związek wzywa PP. Rolników, którzy przewidują, że zabraknie im zboża do zasiewów wiosennych, aby we własnym interesie w jaknajkrótszym czasie zgłosili brakujące ilości a zwłaszcza owsa do Okręgowych Towarzystw Rolniczych lub organizacji rolniczo-handlowych.

— **Protokół** likwidacyjnego posiedzenia Komitetu Gwiazdkowego 10 p.p. w Łowiczu, odbytego w dniu 6. I. 1925 r. w gmachu Magistratu miasta pod przewodnictwem przewodniczącego K-tu p. Leona Gołębiowskiego.

Protokół prowadził p. Juljan Rychter, Sekretarz Komitetu.

Obecni byli p. p. F. Andrzejewski, M. Rószkiewicz Marja Szajdingowa, Jan Sztajnert, Czesław Wardyński, Józef Zwierzchowski.

1). Po przejrzeniu 15-tu list ofiarodawców N. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 16 stwierdzono, że ogólna zbiórka w gotowiźnie wynosi zł. 1571 gr. 92.

2. Po przejrzeniu list złożonych ofiar w naturze stwierdzono, że wszystkie ofiary zostały przez dowództwo 10 p. p. otrzymane i użyte do urządzenia „Gwiazdki”.

3. Po dodaniu przeto do zebranej ogólnej sumy zł. 500 ofiarowanych przez Magistrat i uzyskanych ze sprzedaży barana i cielaka (ofiara w naturze) 34 zł. 10 gr. uzyskano sumę ogólną w gotówce 2106 zł. 2 gr.

4. Po przejrzeniu r-ków Spółdzielni, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, stwierdzono że za nabyty tytoń, czekoladę, rękawiczki, skarpetki mydelka, cukierki i t. p. upominki gwiazdkowe wypłacono tejże spółdzielni 2106,02 zł.

5. Komitet uznawszy prace swoje za ukończone, postanowił rozwiązać się, a akta przedmiotowe złożyć w biurze Magistratu m. Łowicza z prośbą o przechowywanie.

Protokół powyższy postanowiono podać do wiadomości publicznej za pomocą ogłoszenia w tygodniku „Łowiczanie”

Przewodniczący: *L. Gołębiowski* Sekretarz: *J. Rychter* Skarbnik: *J. Zwierzchowski* członkowie Komitetu: *M. Szajdingowa*, *M. Rószkiewicz*, *J. Sztajnert* *C. Wardyński*, *F. Andrzejewski*.

— **Otwarcie i poświęcenie Szkoły Rolniczej w Łowiczu.** W dniu dzisiejszym t. j. dn. 15 b. m. nastąpiło otwarcie Szkoły Rolniczej „Wydziałów” w Łowiczu, poprzedzone solennem nabożeństwem w Kolegji Łowickiej, odprawionem przez Wielbnego Księdza Prałata L. Stępowskiego, na którym zgromadzeni byli w szeregach przyszli uczniowie tejże szkoły, personel nauczycielski, delegat ministerstwa Rolnictwa, p. Starosta Podwiński p. Burmistrz Gołębiowski, Inspektor szkolny, Wydział Powiatowy oraz zaproszeni przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych i rodzice przyszłych rolników.

— W skupieniu wysłuchano nabożeństwa, które uświetniły podniosłe pienia religijne na chórze, poczem wszyscy obecni udali się końmi lub pieszo do Szkoły Rolniczej, gdzie na wstępie gospodyni tejże szkoły wręczyła na tacy p. Staroście

chleb i sól, poczem p. inż. Rosochowicz wręczył klucz p. inżynierowi arch. Porczyńskiemu, zaś tenże p. Staroście Podwińskiemu jako gospodarzowi tej kulturalnej placówki.

Wszyscy goście udali się na górę do sali, gdzie wital nas brązowy posąg wodza Tadeusza Kościuszki, ufundowany drogą składek przez księżaków, który w przyszłości będzie stał przed gmachem w otoczeniu klombów i kwiatów.

Uroczystość rozpoczęła się podniosłem przemówieniem ks. prałata L. Stępowskiego, który tej szkole ofiarował piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, która będzie strzegła zasad wiary, i będzie tą niewidzialną matką—opiekunką uczniów, a w następstwie poświęcił uczeźnię.

Następnie przemawiał p. Starosta Podwiński, ten, który zrealizował w przeciągu tak krótkiego czasu marzenia tych, którym tak bardzo jest potrzebne pewne przeszkolenie fachowe—rolnicze. Przy pomocy więc osób życzliwych i rozumiejących potrzebę tej tak b. ważnej placówki, praca posuwała się szybkim krokiem i dziś gromadzi już w pięknych swych salach 64-ch uczniów, z w przyszłości, sądząc z licznych zgłoszeń, nie będzie mogła już pomieścić w swych murach nadmiaru kandydatów. Tu należy się wielkie uznanie p. Staroście, niemniej jego niezamordowanym pomocnikom, którzy mrówczą swą pracą i bezwzględną sumiennością i znajomością rzeczy sekundowali mu od początku aż po dzień otwarcia, a więc pp. inżynierowi architektowi Stanisławowi Porczyńskiemu, inżynierowi Rosochowiczowi—przedsiębiorcy budowlanemu, Stanisławowi Bobotkowi—technikowi budowlanemu, który miał powierzony nadzór nad robotami, i wielu innym.

P. Starosta w swem pełnem powagi przemówieniu opowiedział nam historję powstawania tej szkoły i jej cele, a następnie dziękował za wielką i wydatną pomoc Ministerstwu Rolnictwa w osobie delegata, Sejmikowi a najmocniej podkreślał wdzięczność swą wyżej wymienionym panom, którzy od świtu aż do zmroku byli obecni przy budowie tego przybytku, który da księżakowi-rolnikowi nietylko fachowe wykształcenie rolnicze, lecz i stworzy z podatnego materiału—obywatela uspołecznionego, który pracując dla siebie, będzie pracował z tą myślą, że pracuje dla siebie i dla Ojczyzny.

W dalszym ciągu przemawiali kolejno pp. delegat Ministerstwa Rolnictwa, Teofil Kurczak w imieniu rodziców, doktorowa Aniela Chmielińska i burmistrz Leon Gołębiowski. Wszystkie przemówienia były nacechowane patriotyzmem i wielkiem umiłowaniam Ziemi Łowickiej i ludu księżackiego, z wiarą, że przyszły rolnik łowiczanie, będzie chlubą i wzorem Ziemi Łowickiej i nie będzie zmuszony szukać nauki zagranicą, a mając w każdym powiecie własne wzorowe szkoły rolnicze, będzie przyjmował u siebie gości zagranicznych w charakterze uczniów szkół rolniczych w Polsce.

Ta godność, ta powaga, te tłumy zasłuchane w szczere słowa mówców utwierdzały nas w tem przekonaniu, że Szkoła Rolnicza w Łowiczu będzie jedną z pierwszych nietylko pod względem budowy i zewnętrznego wyglądu, lecz prowadzona przez fachowe wybitne siły nauczycielskie—wykształci nam młodych pełnych energii obywateli-polaków, którzy przygotowani do pracy na roli, będą tymi przodownikami w polskiej wsi, będą świecili przykładem na każdym kroku, będą nieśli kaganiec oświaty i dzielili się ze swymi rówieśnikami tem, co by przyniosło chlubę Polsce i wsi polskiej, coby podniosła jej wartość moralną i kulturę rolną.

Rozchodząc się, goście zwiedzali dokładnie sale szkolne, jadalnię, umywalnię, sypialnie i kuchnię, które urządzone są podług ostatnich wymagań techniki. Sale szkolne i sypialnie toną w słońcu, którego niejedyn z obecnych pozazdrościł, gnieżdząc się w lokalach nie znających słońca. Gdyby wszystkie takie szkoły były w Polsce i posiadały te idealne warunki, jakie posiada Szkoła Rolnicza w Łowiczu, nie byłoby tyle dzieci cherlawych i nauka posuwałaby się daleko szybciej, gdyż przynależałoby, że ciemny, wilgotny i duszny lokal, nie dodaje sił i bodźca do nauki.

— **Sprawozdanie z urządzonego koncertu, na rzecz inwalidów wojennych dnia 8 stycznia 1925 roku.** Biletów sprzedano 179 na sumę zł. 255, za programy zł 2 gr. 20 Razem zł. 257.20. Rozchód: Druk afisza zł. 38, programów zł. 25, bilety zł. 2 gr. 50, podatek miejski zł. 40 gr. 20, razem rozchód zł. 103 gr. 70. Czysty dochód zł. 153 gr. 50 przekazany został na warsztaty szewskie przy Związku Inwalidów w Łowiczu.

Niezależnie od powyższego z rozesłanych przed koncertem biletów dotychczas nie wpłynęło do kasy za 25 bilety po 3 zł.—46 zł. i za 2 bilety po 2 zł.—4 zł. razem niewpłynęło 50 złotych.

Sekretarz Przewodniczący Skarbnik  
Fr. Niedzielski St. Obrzydowski Skonieczny

— **Bal oficerski.** Dowiadujemy się, że przygotowania do oficerskiego balu 10 pp. który odbędzie się 31 stycznia są w pełnym toku. Zaproszenia będą rozesłane w przyszłym tygodniu. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek, osłoniętych tajemnicą, podobno jednak tak oryginalnych, że nie spotykało się ich dotąd i na balach warszawskich. Sala teatralna 10 p. p. odnowiona będzie do gruntu.

— **Zabawa w Klubie.** W dniu 17 b. m. o godzinie 8 wiecz: Klub Urzędniczo-Obywatelski urządza wieczornicę z tańcami dla członków i wprowadzonych gości.

Wieczornice klubowe nie mają żadnego charakteru balowego i dlatego pożądane są stroje zwykłe, marynarkowe i skromne toalety pań.

— **„Betleem Polskie“.** W dniu 18 stycznia b. r. o godzinie 2-jej popołudniu odegrane zostanie po raz ostatni w salach Kina Wojskowego „Betleem Polskie“ Lucjana Rydla dla dorosłych, szkół i młodzieży. Ceny miejsc: dla dorosłych 2 złote, dla młodzieży i dzieci od 1 złotego do 50 groszy. Bilety nabywać można na 2 godziny przed przedstawieniem przy kasie.

— **Bal reprezentacyjny.** W sobotę dnia 7 lutego 1925 r. organizuje się w salach Kina Wojskowego 10 p. p. przy ul. Podrzecznej pod protektoratem J. W. P. Bukowieckiej, Olszewskiej, Podwińskiej; Prezydenta miasta Łowicza Gołębiowskiego, Starosty Podwińskiego i Komendanta Garnizonu i Dowódcy 10 p. p. pułkownika Topolińskiego „Dwuroczny Bal Reprezentacyjny Korpusu Podoficerów Zawodowych 10 p. p. w Łowiczu“.

Wejście złotych 5 za okazaniem zaproszenia, które nabywać można u Pań Gospodyń Balu.

Stroj wieczorowy. Przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe 10 p.

Kierownicy tańców W. P. major Wojciechowski, por. Tomanowski i por. Byczyński.

Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe 10 p. p. Początek o godzinie 9-jej wieczorem.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Komitet Balu przygotowuje różne niespodzianki.

#### Gospodynie Balu.

P. P. Bergerowa  
Byczyńska  
Baciowa  
Burianowa  
Balcerowa  
Cierpicka  
Daabowa  
Dobrzyńska  
Drozdowa  
Grudziecka  
Kłowska  
Karczeńska  
Kreutzowa  
Kucharska  
Kottowa  
Kędzierzawska  
Lendzionowa  
Nahurska  
Niebudkowa  
Niemiryczowa  
Osińska  
Obuchowiczowa  
Przybylska  
Polzowa  
Pretschowa  
Roguska  
Respondkowa  
Szymanowska  
Szmoniewska  
Szajdingowa  
Słupecka  
Tomanowska  
Ukrynowa  
Winiarska  
Wojciechowska  
Wardyńska Cz.  
Walterowa  
Zwierzchowska

#### Gospodarze Balu.

P. P. Pułk. Dr. Bałłod  
Dr. Bacia  
Bukowiecki  
Kpt. Berger  
Por. Byczyński  
Por. Burian  
Balcer E.  
major Cierpicki  
Daab  
Inż. Dobrzyński  
Por. Drozd  
Kpt. Grudziecki  
Kpt. Kłowski  
Ks. Kap. Dr. Karkow-Kreutz [ski  
Por. Kucharski  
Kędzierzawski  
Kpt. Kott  
Por. Karczewski  
Lendzion  
Kpt. Nahurski  
Niebudek  
Niemirycz  
Dr. Osiński  
Por. Obuchowicz  
Dyr. Gimn. Dr. Olszewski  
Por. Przybylski  
Por. Polz  
Kpt. Pretsch  
Rybacki  
Por. Respondek  
Ks. Prał. Stępowski  
Szajding  
Kpt. Szmoniewski  
Por. Słupecki  
Por. Tomanowski  
K-nt Pol. P. Ukryn  
Wardyński Cz.  
Major S. G. Winiarski [ski  
Major Wojciechow- [ski  
Por. Walter  
Zwierzchowski.

— **Sanacja finansowa a widoki rozwoju gospodarki Polski.** Pod tym tytułem p. Jerzy Zdziechowski, znany ekonomista, poseł na Sejm, prezes komisji budżetowej i generalny referent budżetowy wygłosił odczyt w sali Towarzystwa Rzemieślniczego. Temat sam przez się suchy, Szanowny prelegent tak zajmująco umiał streścić, iż wypełniający po brzegi salkę, słuchacze, z niezmierną uwagą i skupieniem wysłuchali do końca tej cennej prelekcji, nagradzając mówcę długo niemilkającymi oklaskami.

Po skończeniu odczytu wywiązała się dyskusja w sprawie uzyskania taniego krótkoterminowego kredytu, którego rzemieślnicy i drobni kupcy są pozbawieni po zamknięciu kasy pożyczkowej z powodu wojny. P. Zdziechowski objaśnił, że należałoby utworzyć kasę udziałową jako jednostkę prawną, któraby mogła korzystać z kredytu P. K. P., udzielając pod gwarancją członkom odpowiednich krótkoterminowych pożyczek. Sprawą tą również interesował się burmistrz Gołębiowski, otrzymawszy od p. Zdziechowskiego zapewnienie, że chętnie służyć będzie zarówno swą radą jak i stosunkami w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, w której jest jednym z członków Zarządu.

— **„Św. Mikołaj“.** W niedzielę dnia 11 stycznia na deskach milutkiej sceny Gimnazjum Żeńskiego popisywały się najmłodsze latorośle tej uczelni, gdyż dziewczynki I, II, III. Odegrano fantazję sceniczną w 6-ciu odsłonach pod tytułem „Św. Mikołaj“.

Rzecz bardzo prosta, lecz miła! Oto w dniu wigilijnym dzieci p. Zdżarskich: Dziunia, Jerzyk, Zosia, powróciwszy ze spaceru, gawędzą sobie ze starą nianią o św. Mikołaju. Każde z nich wypowiada życzenia, coby chciało otrzymać na „gwiazdę“ od tego świętego staruszka. Z zachowania się i ze słów okazuje się, że młodsze Dziunia i Jerzyk są grzeczne, Zosia zaś kłamie i jest przytem łakomą, dokuczliwą, leniwą.

W drugiej odsłonie widzimy niebo. Achaniol w księżde, podtrzymywanej przez aniołków, zapisuje uczynki dzieci wogóle. Otóż przychodzą i aniołowie — stróże dzieci p. Zdżarskich. Pierwsi dwaj śmiało opowiadają o sprawowaniu się Dziuni i Jerzyka, oznajmiając archaniolowi ich życzenia, co chciałyby otrzymać od św. Mikołaja! Aniol—Stróż o Zosi ze wstydem i smutkiem wyznaje, jak złą, niedobrą jest ta dziewczynka. Po zapisaniu wszystkiego archaniol idzie porozumieć się, co do wyjazdu na ziemię, ze św. Mikołajem. Odchodząc, pozwała aniołkom pobawić się, więc tańczą pięknie i śpiewają, „jak to dobrze aniołkiem być“.

Trzecia odsłona to obchód Bożego Narodzenia w niebie wśród błękitów niebios, otoczona chórami aniołów, na tronie siedzi Paniątka Najświętsza z Dzieciątkiem Jezus na łonie. Do snu kołysze pieśnią Niemowlątko, a chóry aniołków Jej wtórują.

A potem w czwartej odsłonie mamy choinkę w niebie, ubraną i roziskrzoną gwiazdami, a wkoło niej znowuż aniołków tańczących i śpiewających.

W piątej jeszcze niebo! św. Mikołaj z zabawkami dla grzecznych dzieci rusza na ziemię w saniach, ciągnionych przez aniołków i w otoczeniu aniołków.

W szóstej św. staruszek przybywa do dzieci p. Zdżarskich. Egzaminuje, chwali i obdarza upragnionemi rzeczami Dziunię i Jerzyka, Zosię zaś, która przy egzaminie z katechizmu, czytania rachunków nic nie umie, gani za jej lenistwo, złe postępowanie i wręcza różgę. Zosia płacze, przyrzeka poprawę, więc udobruchany św. staruszek obdarza ją cukierkami, również Dziunię, Jerzyka jakoteż dzieci na widowni!

Oto cała fantazja, której jeszcze więcej uroku dodają kostjumy bardzo piękne oraz ładne, pomyślowe dekoracje.

Małe artystki nie pozostawiły nic do życzenia, gdyż i role swoje doskonale opanowały i nad podziw czuły się na scenie swobodnie!

Tańce plastyczne były bajeczne! Co za elastyczność, delikatność, wprost gracja ruchów. Całość zostawiła bardzo miłe wrażenie!

Szanownej Pani Dyrektorce oraz pp. współpracownikom należą się naprawdę słowa uznania i podziękia za podjęte prace!

Sądzę, iż tak sympatyczną rzecz należałoby powtórzyć dla dziesiątych szkół powszechnych oraz nawet i starszych!

— **Ważne dla posiadaczy listów.** W dniu 18 grudnia 1924 r. odbyło się w Łowiczu zebranie właścicieli listów zastawnych i hipotek przedwojennych, gdzie delegaci Stow. Wł: z Warszawy referowali stan w jakim się znajduje sprawa przerachowania i spłaty.

Po dyskusji zebrani postanowili założyć Oddział w Łowiczu. Wszelkich informacji w sprawie Stowarzyszenia i spłaty długów udziela p. rejent Jerzy Szeligowski w Łowiczu w godzinach od 9 rano do 12 w południe. Posiadacze listów winni więc we własnym interesie zgłosić się do kancelarii p. rejenta Szeligowskiego.

— **Oszust.** W dniu 14 b. m. do sklepu J. Fefera, Zduńska 37, zgłosił się jakiś młody człowiek i kupił teczkę skórzaną za 18 zł: placąc za nią gotówką w banknocie 50-złotowym. P. Fefer nie mając drobnych chciał zmienić banknot, obejrzał go jednak dokładnie i doszedł do przekonania, że robi wrażenie fałszywego. Po sprawdzeniu w banku okazało się, że 50-złotówka jest fałszywa i natychmiast zaalarmowano policję aby schwycić oszusta oczekującego w sklepie za resztą. Po przybyciu policji do sklepu okazało się, że oszust zbiegł w kierunku Nowego-Rynku zaraz po wyjściu p. Fefera pozostawiając tekę i nie oczekując na resztę. Mimo energicznych poszukiwań oszust zbiegł. Mamy wrażenie, że oszust musiał mieć współników w mieście, którzy go skryli, gdyż w biały dzień obcemu człowiekowi trudno byłoby uciec, tymbardziej, że alarm zrobiono natychmiast.

### Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będzie pełniła dyżur p. Basia Sokolewiczówna.

### OPIARY.

Zamiast biletów na bal strażacki.

Br. Baczymalski 5 zł.

Zamiast życzeń noworocznych na przytułek dla starców.

J. Szeligowski 10 zł.

Zamiast biletu na bal sokolski.

J. Szeligowski 5 zł.

Na Skarb Narodowy na ręce Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

Zawiadowca stacji Nieborów Z. Kasprzycki złożył 9 rs. 15 kop ros. i 27 mar. 45 fen.

### Podziękowanie.

Dowództwu 10 p. p. za udzielenie bezpłatnie sali i orkiestry na koncert w dniu 8 stycznia 1925 r. na rzecz inwalidów wojennych, za łaskawy współudział w tymże koncercie p. Majorowej Wojciechowskiej, p. Profesorowi T. Turkowi, p. porucz. Walterowi, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru, tym samym przychodząc z pomocą obrońcom kraju składowy najserdeczniejsze życzenia.

Zarząd: Przewodniczący Sekretarz  
St. Obrzydowski Fr. Niedzielski

Pani dr. Mintzowej wyrażam głęboką wdzięczność za nadzwyczajnie sumienną i kompetentną kurationę zębów

Adwokat Franciszek Ciechański.

### DOM DO SPRZEDANIA

przy ulicy Podrzecznej 5 wiadomość u M. Gołędzińskiej Kostka 3.

## Kinematograf „EOS“

W sobotę dnia 17/1 i w niedzielę dnia 18/1 r. b.

### „Skrzydlaty Zwycięzca“

Dramat lotniczy w 2-ch serjach w wykonaniu artystów Warszawskich.

W rolach głównych: Józef Węgrzyn, Lena Heczyńska-Karpińska, Lili Zielińska, Nina Pawliszczewa (tancerka) Mieczysław Frenkiel, Aleksander Zelwowski, Feliks Parnel i wielu innych.

**Serja II w 8 aktach.**

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

## Kinematograf Wojskowy

W sobotę od 6—8 i w niedzielę 18 o godz. 5, 7, 9.

### „Wice-miljoner“

przewyborna farsa w 6-ciu aktach.

z królem komików amerykańskich Charles Ray ilustrującej przygodę wesołego spadkobiercy, fertycznej pokojówki, gderliwego komedynera i niedoszłej teściowej.

oraz nad program „Tygodnik filmowy“.

## Pies

do sprzedania rasy wilków 7 miesięczny. Wiadomości Podręczna 52 Stanisław Pietrzak.

2—1

## Ostrzeżenie.

Magistrat m. Łowicza komunikuje wszystkim mieszkańcom, że **dotykanie przewodnika sieci elektrycznej miejskiej połączone jest z utratą życia.**

Sieć miejska znajduje się bez przerwy (dzień i noc) pod działaniem silnego prądu (480 volt).

O zerwaniu przewodnika należy natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek policyjny, Magistrat m. Łowicza lub Elektrownię miejską, zaś do przerwanej przewodnika zawiadomić najbliższego dozorcę domu lub przechodnia celem ostrzeżenia ludności.

*Magistrat m. Łowicza.*

**Cena numeru 20 groszy.** — kwartalnie 2 złp. — z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy

— Cena ogłoszeń za wiersz garmentowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy. \*  
Nekrologi i reklamy 30 groszy. \*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy  
\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 20 groszy.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk **K. Rybackiego** w Łowiczu.

## Ogłoszenie.

Komenda Policji Państwowej w Łowiczu ogłasza werbunek kandydatów do Policji do Okręgu Nowogrodzkiego i Wołyńskiego. W pierwszym rzędzie uwzględniane będą podania b. wojskowych, kawalerzystów i kawalerów. Warunki przyjęcia do Policji: nieskazitelna przeszłość, wzrost najmniej 164 centm. i dobrego rozwinięcia fizycznego, 23 lata życia i aby kandydaci byli wysłużonymi wojskowymi w wojsku polskim.

Do podań załączać należy: 1) życiorys, 1) świadectwo urodzenia, 3) świadectwo o posiadaniu obywatelstwa polskiego, 4) świadectwo szkolne, 5) świadectwa z poprzednich miejsc pracy i 6) dokument wojskowy.

## 36 baniek do mleka

30-to litrowych prawie nieużywanych zaraz do sprzedania M. Dąbrowski, Stary Rynek 10.

3—2

**Z powodu nadmiernego opodatkowania**

## 15 Warsztatów Tkackich

z całym kompletnym urządzeniem i towaram do sprzedania oraz budynek do wydzierżawienia.

Wiadomość ul. Zduńska Nr. 8 W. Wyrzykowski.  
6—4

Przy zaniedbanym uporeczywym

## KASZLU

chrypce i zaflegmieniu krtani  
używać należy

### DRAŻETKI BENGALSKIE

(mentolowe)

**Tow. Akc. Fr. KARPIŃSKI w Warszawie.**  
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

6—5

**R**azom Wincenty zgubił pozwolenie na rewolwer wydane w Starostwie w Łowiczu.

3—2.

**I**cek Lipszyc zgubił dowód osobisty wydany w Starostwie w Łowiczu.

3—2